

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Edukacji
i Nauki**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW NAUKI
I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
(NR 18)
z dnia 24 kwietnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki – podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego (nr 18)

24 kwietnia 2025 r.

Podkomisja stała do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Olko (Lewica)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat funkcjonowania Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marta Kapusta** dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **dr hab. inż. Janusz Uriasz** przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej wraz ze współpracownikami, **prof. dr hab. Marcin Pałys** przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **dr hab. Sylwester Tabor** przewodniczący Komisji ds. Kształcenia Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **dr Robert Musiałkiewicz** przewodniczący Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych, **prof. dr hab. Romuald Zabielski** przewodniczący Rady Kuratorów Wydziału II Nauk Biologicznych i Rolniczych Polskiej Akademii Nauk, **dr Janusz Szczerba** prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Julia Bednarska-Leśniak** przewodnicząca Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej oraz **Aleksander Temkin** przewodniczący Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Mateusz Siwek** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dzień dobry państwu, możemy już zaczynać. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego.

Stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Witam pana doktora habilitowanego inżyniera Janusza Uriasza, przewodniczącego Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Pana Jakuba Brdulaka wiem, że dzisiaj z nami nie będzie, bo się rozchorował. Witam panią profesor Grażynę Jaworską, wiceprzewodniczącą PKA, oraz pana profesora Zbigniewa Izdebskiego, członka PKA, a także panią Małgorzatę Zdunek, panią dyrektor Biura PKA. Jest z nami także pani Monika Kwiecień-Miland, prawnik PKA. Witam serdecznie panią Martę Kapustę, dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Witam pana profesora Marcina Pałysa, przewodniczącego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz pana doktora habilitowanego Sylwestra Tabora, przewodniczącego Komisji ds. Kształcenia w KRASP i rektora Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. Witam pana doktora Włodzimierza Banasika, skarbnika Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich. Witam pana Janusza Szczerbę, Prezesa Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP. Witam pana doktora Roberta Musiałkiewicza, rektora państwowej Akademii Nauk stosowanych we Włocławku. Czy tu się zmieniło i już nie? Czyli przewodniczącego Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich i bardzo przepraszam za niewymienienie wcześniej. Witam pana profesora doktora habilitowanego Romualda Zabielskiego, przewodniczącego Rady Kuratorów Wydziału II Nauk Biologicznych i Rolniczych PAN. Witam pana Aleksandra Temkina z Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej oraz panią Julię Bednarską-Leśniak, przewodniczącą Parlamentu Studentów RP, oraz pana Mateusza Kopaczyńskiego, koordynatora ekspertów do spraw studenckich przy Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

Proszę państwa, porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia to rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Czy są uwagi do porządku? Nie widzę. Stwierdzam zatem, że porządek został przyjęty.

Poprosiłabym o zabranie głosu przez pana profesora Uriasza i panią dyrektor Kapustę, więc też pytanie do państwa: w jakiej kolejności woła państwo zabrać głos?

Zatem oddaję głos panu Uriaszowi.

Przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej dr hab. inż. Janusz Uriasz:

Dobrze, dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, proszę mi w pierwszej kolejności pozwolić podziękować za możliwość bycia tutaj z państwem i dyskusowania właśnie na temat Polskiej Komisji Akredytacyjnej, naszej działalności, codziennych trudów, wyzwań, a także pewnej wizji, którą komisja też stara się wykreować. Jest to tak naprawdę w mojej pamięci pierwsze spotkanie, które jest poświęcone właśnie komisji, tutaj, w parlamencie. Za to jestem bardzo wdzięczny i za to bardzo dziękuję na początku.

Może w pierwszej kolejności, szanowni państwo, podzielę się z państwem refleksją, czym jest komisja albo czym nie jest komisja. Tak naprawdę to nie jest takie, w cudzysłowie, oczywiście ze względu na liczne, powiedzmy, przekazy medialne, które się pojawiają. Zatem na pewno komisja nie jest przedstawicielem czy też może, tak kolokwialnie mówiąc, zbrojnym ramieniem ministra, jak czasami się mówi. Proszę też nas nie utożsamiać z NIK, sądem, policją czy takimi jednostkami, które funkcjonują w naszym kraju.

A naprawdę jesteśmy niezależną jednostką, której misją jest prowadzenie niezależnej oceny jakości kształcenia w szkolnictwie wyższym na wszystkich kierunkach realizowanych w naszym kraju, niezależnie od tego, jaka to jest jednostka, która dany kierunek prowadzi. To jest nasza misja – ta niezależna działalność na rzecz doskonalenia jakości kształcenia w szkolnictwie wyższym właśnie. Naszym marzeniem i wizją jest, abyśmy byli takim zaufanym gwarantem dla każdego podmiotu, każdej strony, która uczestniczy w tym procesie albo która jest przy tym procesie, albo która korzysta z wyników, na przykład zatrudniając absolwentów. Abyśmy byli tym gwarantem także dla wszystkich stron, ale nie tylko – na co zwracam uwagę – w kraju i w Polsce, ale szerzej w Europie i poza Europą, a zwłaszcza w europejskim obszarze kształcenia, którego Polska jest członkiem, którego komisja jest członkiem. To komisja właśnie gwarantuje uznawalność akredytacji, którą realizujemy.

Do naszych zadań, szanowni państwo, tak naprawdę należy opiniowanie wniosków w sprawie utworzenia uczelni i wpisu jej do ewidencji, opiniowanie wniosków w sprawie spełnienia warunków do uruchomienia kierunku kształcenia, przeprowadzenie oceny programowej. To jest tak naprawdę w chwili obecnej nasze główne narzędzie, którym dysponujemy – ocena programowa kierunku, która jest obligatoryjna, która dla uczelni jest bezpłatna i która jest okresowa.

Przeprowadzenie także oceny kompleksowej. Na tym wątku zatrzymam się może chwilę dłużej. Otóż ocena kompleksowa jest takim następstwem oceny instytucjonalnej, która była w Polsce prowadzona w latach 2014–2016. Została zniesiona. Następnie w ustawie 2.0, konstytucja dla nauki, została wprowadzona nowa forma oceny, z której mogą korzystać uczelnie, to jest ocena kompleksowa. Zdarzyło się tak i stało się tak, że do dnia dzisiejszego ta ocena w praktyce nie jest realizowana ze względu na uwarunkowania prawne, na które oczekujemy,

Prowadzenie działalności analitycznej i tak naprawdę wszelkich innych spraw, z którymi do nas zwraca się minister, czy też inne instytucje, czy też czasami osoby prywatne, studenci, nauczyciele, uczelnie, które możemy tak rozpatrzeć w ustawowym katalogu naszych spraw.

Krótką informacją, szanowni państwo, na temat szkolnictwa, żebyśmy wszyscy mieli wiedzę, z jakim przedsięwzięciem tak naprawdę komisja się zмага. W 2024 r. w naszym kraju funkcjonowały 364 uczelnie. Było prowadzonych czy może jest prowadzonych... To jest sytuacja zmienna. Ale założmy, że jest prowadzonych ponad 9400 kierunków studiów na wszystkich profilach i poziomach kształcenia. W Polsce studiuje w chwili obecnej 1,2 mln studentów, w tym ponad 100 tys. studentów zagranicznych, w pełnym wymiarze, z czego się bardzo cieszymy – i KRASP, i uczelnie, i naprawdę my także jesteśmy z tego dumni. Ok. 300 tys. absolwentów w ubiegłym roku opuściło mury uczelni. Tak naprawdę, to jest wymiar, przed którym stoimy, jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe.

Co ważne, szanowni państwo, Polska i nasza komisja są częścią europejskiego obszaru kształcenia. Jesteśmy tak naprawdę jedynym podmiotem, który ma uprawnienie do oceny, akredytacji kierunku, który jest członkiem tego obszaru i pewnych ciał, które tam się znajdują m.in. europejskiej sieci agencji akredytujących ENQA czy też rejestru europejskiego. Jesteśmy tak naprawdę jedyną instytucją, która ma uprawnienie i możliwość wprowadzania wyników naszych ocen do rejestru europejskiego, a co za tym idzie, te kierunki, które oceniamy,

są uwidocznione natychmiast właśnie na poziomie całego obszaru europejskiego. Jesteśmy członkami wielu organizacji, także poszukujemy nowych uprawnień. W chwili obecnej przechodzimy akredytację takiej światowej federacji do spraw kształcenia na kierunkach medycznych. Oznacza to, że jeżelibyśmy przeszli pozytywnie taką ocenę, akredytację, to nasze standardy odnośnie do kształcenia dla kierunków medycznych także byłyby uznawane na poziomie światowym. Przeszliśmy niedawno z sukcesem właśnie także taką ocenę i uznanie agencji amerykańskiej, rządu amerykańskiego – z tego tytułu też te kierunki medyczne właśnie mają taką rozpoznawalność i uznanie.

Dwa słowa może na temat historii. Szanowni państwo, komisja w naszym kraju funkcjonuje od 2002 r. I teraz, dla wyobrażenia sobie pewnej wielkości zadań – w 2002 r., kiedy z inicjatywy tak naprawdę uczelni publicznych i nie tylko powstawała nasza komisja, wówczas mieliśmy w kraju ok. 2 tys. kierunków kształcenia; dzisiaj, po 25 latach, tych kierunków jest niemalże 10 tys. Przy tym zasoby, którymi dysponujemy, mogą powiedzieć, że właściwie nie uległy zmianie od tego czasu. Są drobne korekty co do liczby członków – tak naprawdę tylko w sytuacji covidowej ta liczba została zwiększona. W chwili obecnej jest to 100 osób, które prowadzą ocenę kierunków. Jeśli chodzi o zasoby biura, to są to tak naprawdę 23 osoby.

W związku z tym, ponieważ mamy takie zasoby, jakimi dysponujemy, to w skali roku skutecznie możemy przeprowadzić takich ocen programowych do 500, tak naprawdę. Zatem z naszych analiz wynika, że jest wiele kierunków kształcenia, które de facto – ze względu właśnie zasobów – nie zostały dotychczas ocenione bądź zostały ocenione dawno temu i czekają na powtórna ocenę.

W naszej opinii nie stać nas – nas, to znaczy szkolnictwa wyższego, naszego kraju – na taką sytuację, w której funkcjonują kierunki – mimo że one się dobrze mają tak naprawdę – na to, aby one były nierozpoznawalne na poziomie europejskim, bo były nieakredytowane, aby były niecertyfikowane. Po prostu nas na to nie stać. Z tego względu, że za tym mogą kryć się później niepokojące sytuacje, na przykład brak uznawalności kompetencji, kwalifikacji, dyplomów, kwestionowanie tychże dyplomów przez inne instytucje w przypadku ubiegania się o pracę czy próby kontynuacji kształcenia w kraju czy też za granicą. Tutaj studenci mogą doświadczać pewnych problemów i po prostu naszych studentów albo nas na to nie stać, aby taka sytuacja miała miejsce.

Zatem każdy kierunek prowadzony w Polsce powinien być uznany, powinien być akredytowany, powinien być oceniony. Takich kierunków, tak jak powiedziałem, oceniamy do 500. Mamy także opiniowanie wniosków, innych rzeczy. Zatem tych wszystkich spraw, którymi się zajmujemy, jest około tysiąca, które w skali roku realizujemy.

Jakie mamy wyzwania, szanowni państwo, które przed nami stoją? Najpoważniejszym wyzwaniem to jest tak naprawdę utrzymanie członkostwa w instytucjach zagranicznych, w tych europejskich, które jest kwestionowane m.in. w punkcie niezależności. Dlaczego jest ważne utrzymanie? Dlatego, żebyśmy byli właśnie tym wehikułem, który przenosi polskie kompetencje właśnie w sposób niezastrzeżony na poziom europejski. Mamy teraz w ramach prezydencji, i nie tylko, rozwijane pewne nowe koncepcje, typu *European degree* na przykład czy programy łączone czy inne kwestie takie transgraniczne – kierunków wspólnych. Polskie uniwersytety są członkami – z tego się bardzo cieszymy – przedsięwzięć typu uniwersytety europejskie. Jesteśmy chyba tak naprawdę wiodącym krajem, jeżeli chodzi o to przedsięwzięcie. I nasze uczelnie po prostu potrzebują mieć takiego wiarygodnego partnera, który pozwoli im z całą świadomością bezpieczeństwa i prawidłowości prowadzić wszystkie procesy kształcenia na tych kierunkach, które się odbywają. Tak że to nasze utrzymanie się w organizacji ENQA, w europejskim rejestrze EQAR jest po prostu kluczowe. Jest kluczowe.

Plus ta możliwość właśnie wnoszenia wyników naszych ocen do systemów i baz danych europejskich. A tylko te możemy wnieść, które są akredytowane.

Dwa, właśnie naszą intencją jest utrzymanie tej rozpoznawalności także na poziomie światowym czy też w obszarach dla nas kluczowych, jak w Stanach Zjednoczonych właśnie, gdzie studenci z tego kierunku przyjeżdżają do nas studiować, m.in. na kierunki lekarskie. Też chcemy to robić i chcemy być tutaj partnerem dla instytucji zagranicznych.

Mamy wyzwania, mamy ograniczone zasoby i możliwości, i pewien katalog rozwiązań, które ustawowo nam wprowadził ustawodawca. I tak naprawdę w niektórych przypadkach mamy brak możliwości do wychodzenia naprzeciw szczególnym potrzebom polskich uczelni, które mają na przykład wizję kontynuacji czy realizacji pewnych swoich celów na przykład poza granicami naszego kraju. Polskie uczelnie także prowadzą swoje filie w wielu krajach, typu Litwa, Ukraina

na przykład, Słowacja, Czechy, Anglia, ale także w bardziej odległych obszarach. My też, jako Polska instytucja, chcemy dbać, aby tam się wszystko dobrze działo, chcemy to potwierdzać.

Oczywiście powinniśmy akredytować wszystkie kierunki, które są realizowane i tę misję musimy doprowadzić do końca. Ale do tego potrzebujemy narzędzi.

Jest sytuacja także taka, szanowni państwo, że... Dobra sytuacja z jednej strony, ale z drugiej strony ona powoduje pewne ryzyka po stronie uczelni właśnie, mianowicie hasło pod tytułem ewaluacja i kategoria naukowa. Oprócz tych wszystkich dobrodziejstw, które za tym się kryją, jest także m.in. kompetencja uczelni do samoistnego uruchamiania kierunków. I tutaj też widzimy takie ryzyko, że uczelnie powinny być świadome, że jedna kwestia to jest samoistnie uruchomić kierunek i mieć ofertę dla studentów, a inną sytuacją jest uzyskać rozpoznawalność, akredytację do tego kierunku. Tutaj widzimy, że te dwa obszary jak gdyby troszeczkę się rozeszły. Zwłaszcza jeśli wychodzimy na poziomy europejskie i zwłaszcza jeśli chcemy mieć sytuację taką, że chcemy mieć pewność, że każdy kierunek, na który do Polski dociera student zagraniczny czy polski student go kończy, jest właśnie akredytowany.

Zatem ta samoistna kompetencja do uruchomienia kierunków jest oczywiście czymś pozytywnym, ale są tam pewne słabości, które identyfikujemy. Na przykład osoby, które stoją za uzyskaniem kategorii czasami albo w praktyce nie są na przykład widoczne na uczelni, bo to są osoby z dalekich krajów, które tak naprawdę wspierają uczelnię w osiąganiu dorobku naukowego i one nigdy nie pojawiają się w murach uczelni. W związku z tym student, który zapisuje się na taki kierunek, nigdy wyników i tych osób nie spotka. To jest pewna ułomność obecnej sytuacji.

I chcemy właśnie utrzymać tę pozycję międzynarodową.

Szanowni państwo, będąc tutaj w murach Sejmu, chciałbym też wyrazić pewne oczekiwania, które mamy. Komisja, szanowni państwo, jest ciałem apolitycznym, zatem wierzę, że po każdej stronie reprezentowanej tutaj w Sejmie czy stronie społecznej, czy jakichś innych organizacjach, NGO itd. – tym wszystkim naszym stronom powinno zależeć, aby ta instytucja, właściwie ulokowana w systemie szkolnictwa wyższego, była rzeczywiście instytucją wiarygodną i posiadającą wszelkie możliwe narzędzia do realizacji swojej misji.

Dlatego też tak naprawdę naszym celem i, powiedziałbym, marzeniem jest mieć sytuację, w której dla komisji przygotowany jest odrębny akt prawny, odrębna ustawa. W wyniku oceny, którą przechodziliśmy przez m.in. ENQA, EQAR, nasza administracja obiecała, w cudzysłowie, że pewne zmiany ustawowe zostaną zrealizowane, zostaną wprowadzone. Tymczasem czas mija i tych zmian nie ma tak naprawdę.

My identyfikujemy, jak gdyby, tę trudność – z całym szacunkiem dla ministra, który wykazuje bardzo duże zrozumienie i dobrą wolę do wprowadzania zmian – natomiast jeżeli Polska Komisja Akredytacyjna jest ujęta w jednym akcie, dużym akcie, dotyczącym szkolnictwa wyższego, to wiemy, że jest trudność, aby taki akt po prostu sprawnie przeprowadzić przez cały tryb, system i procedurę legislacyjną. Zatem gdyby był odrębny akt prawny dla komisji, to byłaby chyba najlepsza sytuacja. Takie przypadki, takie sytuacje w Europie są, mają miejsce i nie byliśmy tutaj jakimś wyjątkiem.

Druga sprawa to niezależność, którą identyfikujemy jako możliwość, którą moglibyśmy wzmocnić poprzez tak naprawdę uzyskanie samodzielności operacyjnej poprzez uzyskanie statusu organizacji, podmiotu, który ma osobowość prawną. Wtedy moglibyśmy wychodzić po prostu bardzo elastycznie do potrzeb uczelni, także potrzeb z zagranicy, które są do nas skierowane. W chwili obecnej te z zagranicy tak naprawdę to odrzucamy – z tego względu, że nie chcemy przeznaczać środków budżetowych naszego kraju na oceny jakichś jednostek zagranicznych tylko i wyłącznie dla ich korzyści. W sytuacji, gdy mielibyśmy osobowość prawną, moglibyśmy w jakiś sposób, tak jak realizują to inne agencje europejskie, wychodzić też na takie potrzeby i w związku z tym gdzieś tam promować polską kulturę, polskie procedury itd.

I zwiększenie także zakresu wielkości finansowania, ponieważ w chwili obecnej ono jest na niepokojąco... na bardzo niskim poziomie – na takim poziomie, na którym myślę, że szkolnictwa wyższego w Polsce nie stać... albo stać, aby środki, które będą służyły jakości kształcenia, w pewnych obszarach były właściwie ujmowane i właściwie przekazywane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Oddaję w takim razie głos pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich Ministerstwa Nauki i szkolnictwa Wyższego Marta Kapusta:

Witam wszystkich państwa serdecznie ze strony...

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Blżej mikrofonu.

Dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich MNiSW Marta Kapusta:

Jeszcze raz witam wszystkich państwa. Jeżeli chodzi o ministerstwo, to chciałabym wspomnieć, że Polska Komisja Akredytacyjna odgrywa znaczącą rolę w polskim systemie szkolnictwa wyższego i nauki jako instytucja, która działa niezależnie na rzecz doskonalenia jakości kształcenia prowadzonego przez uczelnie.

Działania PKA mają przede wszystkim na celu wspomaganie uczelni w procesie zapewnienia i doskonalenia jakości kształcenia oraz w tworzeniu polityki jakości. Do zadań PKA należy – tak jak tu wspominał też pan przewodniczący – m.in. wyrażenie opinii w sprawie spełnienia warunków prowadzenia studiów na określonym kierunku, poziomie i profilu oraz związku studiów ze strategią uczelni; przeprowadzenie oceny programowej, czyli oceny jakości kształcenia na określonym kierunku, poziomie i profilu; przeprowadzenie oceny kompleksowej; wyrażenie opinii w sprawie wpisu uczelni niepublicznej do ewidencji; prowadzenie działalności analitycznej, szkoleniowej oraz upowszechnianie dobrych praktyk w zakresie jakości kształcenia; współpraca z krajowymi i międzynarodowymi instytucjami i organizacjami działającymi w obszarze szkolnictwa wyższego.

W skład PKA obecnie wchodzi 96 członków, którzy zostali powołani przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki spośród kandydatów zgłoszonych przez uczelnie, Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego, konferencje rektorów, prezydium PKA, Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, ogólnokrajowe stowarzyszenia naukowe i organizacje pracodawców oraz przewodniczący Parlamentu Studentów RP.

Organami PKA są przewodniczący oraz prezydium. W statucie PKA określa m.in. szczegółowe zadania jej organów, szczegółowe kryteria i tryb dokonywania oceny programowej, zasady doboru kierunków studiów do oceny programowej w danym roku, zasady i tryb powoływania ekspertów.

Środki finansowe na działalność PKA, czyli realizację zadań ustawowych oraz jej obsługę administracyjną, są przekazywane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego do Biura PKA z części 28 – Szkolnictwo wyższe i nauka. W budżecie zadaniowym MNiSW na 2025 r. zapewniono środki w wysokości 23 324 tys. zł.

Tak jak też tutaj wspominał pan przewodniczący, PKA funkcjonuje w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego i jest wpisana do europejskiego rejestru instytucji działających na rzecz zapewnienia jakości w szkolnictwie wyższym EQAR. Od 2009 r. ma status pełnego członka ENQA i utrzymanie wpisu w EQAR wiąże się ze stosowaniem przez PKA kryteriów i metod oceny zgodnych ze standardami i wskazówkami dotyczącymi zapewnienia jakości w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego skierowanymi do instytucji szkolnictwa wyższego oraz do agencji zewnętrznego zapewnienia jakości funkcjonujących w EOSW.

Ewaluacja jakości kształcenia na określonym kierunku, poziomie i profilu jest dokonywana przez PKA w formie oceny programowej. Kryteria oceny programowej określa minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki w drodze rozporządzenia, mając na uwadze międzynarodowe standardy w zakresie zapewnienia jakości kształcenia oraz potrzebę zapewnienia właściwych wzorców tej oceny. Jednocześnie szczegółowe kryteria i tryb dokonywania oceny programowej PKA określa w swoim statucie. Ocena programowa polega na cyklicznej ocenie jakości kształcenia i kierunków studiów i kończy się wydawaniem oceny pozytywnej lub negatywnej. Pozytywna ocena programowa jest wydawana na okres do sześciu lat. Ocena ta jest przeprowadzana z inicjatywy PKA na wniosek uczelni lub niezwłocznie na wniosek ministra.

PKA może także przyznawać certyfikaty, które stanowią potwierdzenie osiągnięcia wyróżniającego poziomu kształcenia w danej uczelni. Zasady przyznawania tych certyfikatów PKA określa w swoim statucie.

Jeżeli chodzi o cenę kompleksową, to stanowi ona jedną z form ewaluacji jakości kształcenia przeprowadzanej przez PKA i polega na ocenie działań na rzecz zapewnienia jakości kształcenia w uczelni. Przy przeprowadzeniu oceny kompleksowej bierze się pod uwagę w szczególności

skuteczność działań na rzecz zapewnienia jakości kształcenia w uczelni we wszystkich dziedzinach, w których prowadzone jest kształcenie. Ocena kompleksowa polega na ocenie działań na rzecz zapewnienia jakości kształcenia w uczelni, w szczególności pod kątem ich skuteczności we wszystkich dziedzinach, w których jest to kształcenie prowadzone. Ocena kompleksowa jest dokonywana na wniosek uczelni posiadającej wyłącznie pozytywne oceny programowe albo pozytywną ocenę kompleksową i kończy się wydaniem oceny pozytywnej albo odmową wydania oceny pozytywnej.

Aktualnie w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego finalizowane są prace dotyczące rozporządzenia w sprawie kryteriów oceny kompleksowej. 18 kwietnia 2025 r. projekt rozporządzenia został przekazany do Rządowego Centrum Legislacji w celu rozpatrzenia przez komisję prawniczą. Po uzyskaniu stanowiska RCL projekt zostanie przedłożony do podpisu ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego i rozporządzenie wejdzie w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia.

Współpraca MNiSW z PKA wynika z jej zadań określonych w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W oparciu o pozyskane od PKA informacje MNiSW podejmuje wiele działań mających na celu dbałość o jakość kształcenia i jego doskonalenie, polegających m.in. na inicjowaniu zmian regulacji w zakresie zapewnienia i oceny jakości kształcenia – co bardzo ważne – podejmowaniu działań nadzorczych.

Jeżeli chodzi o status Polskiej Komisji Akredytacyjnej, to PKA jest instytucją niezależną od organów władzy państwowej, działającą na rzecz doskonalenia jakości kształcenia. Jednak w obowiązującym stanie prawnym nie posiada statusu organu administracji publicznej i tym samym wydawane przez PKA uchwały, m.in. opinie dotyczące wniosków uczelni o pozwolenie na utworzenie studiów, oceny programowe, nie podlegają kontroli sądu administracyjnego.

PKA dokonuje merytorycznej oceny spełnienia warunków prowadzenia studiów na określonym kierunku, poziomie i profilu. Jest wyłącznie instytucją opiniodawczą dla ministra nauki i szkolnictwa wyższego – minister nauki i szkolnictwa wyższego, biorąc pod uwagę opinię PKA podjętą w drodze uchwały wydaje decyzję w prowadzonym postępowaniu administracyjnym, na przykład o pozwolenie na utworzenie studiów. Działa to na podstawie art. 54 ust. 2 pkt 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Minister wydaje pozwolenie po zasięgnięciu opinii PKA czy też, w przypadku negatywnej oceny programowej kierunku studiów, może wszcząć postępowanie w sprawie cofnięcia uczelni pozwolenia na utworzenie tychże studiów.

Też, jak wspominał pan przewodniczący, Polska Komisja Akredytacyjna posiada akredytacje międzynarodowe. W obszarze nauk medycznych w dniu 5 czerwca 2024 r. National Community of Foreign Medical Education and Accreditation po lekturze przygotowanego przez PKA raportu samooceny współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego i publicznym wysłuchaniu wystąpień członków polskiej delegacji zadecydowało o przedłużeniu pozytywnej oceny systemu oceny i akredytacji polskich uczelni medycznych. Tak zwana akredytacja amerykańska – nie będzie się rozwijała, bo pan przewodniczący już o niej wspominał.

Jeżeli chodzi o akredytację WFME, to obecnie trwają prace dotyczące uzyskania akredytacji. PKA jest instytucją wiodącą w tych pracach. WFME jest organizacją pozarządową, która zajmuje się szkoleniem lekarzy. Głównym jej celem jest podnoszenie jakości kształcenia w edukacji medycznej na całym świecie poprzez promowanie najwyższych standardów w edukacji medycznej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

W takim razie otwieram dyskusję. Zachęcam państwa do zgłaszania się do głosu. Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji ds. Kształcenia Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich dr hab. Sylwester Tabor:

Sylwester Tabor, przewodniczący Komisji ds. Kształcenia KRASP.

Te wszystkie uwagi pana przewodniczącego Polskiej Komisji Akredytacyjnej trzeba uznać za uzasadnione. Z prostej przyczyny – to jest skala programu olbrzymia. Jeżeli popatrzymy, że mamy 9000 kierunków, 6 lat akredytacja – czyli żeby uzyskać pełną, musimy rocznie akredytować 1500 kierunków. Zespół PKA to jest 6 osób, więc wracamy znowu do 9000, ale mamy sytuację taką, że razy dwa dni, więc 18 000 dniówek roboczych trzeba wykonać rocznie. Przy tych zasobach kadrowych i przy tym finansowaniu, powiedzmy sobie, to jest po prostu niemożliwe.

Stąd też cieszę się, że podjęte zostały te prace dotyczące akredytacji kompleksowej, oceny kompleksowej, bo ona faktycznie może poprawić sytuację. Ale jej nie rozwiąże. Sami wiemy o tym, że nie rozwiąże. Stąd dzisiaj mamy też kierunki kształcenia, które nie były akredytowane przez ponad 10 lat nawet – z tego, co przeglądałem raporty.

Popieram tutaj całkowicie zdanie pana przewodniczącego, również to dotyczące autonomii. Jeżeli faktycznie chcemy funkcjonować zgodnie z systemem europejskiego systemu szkolnictwa wyższego, to uczelnia powinna być zainteresowana tym, żeby komisja akredytowała jej kierunki, bo wtedy mamy uznanie międzynarodowe. Jeżeli do tego modelu nie dojdziemy, to dalej będziemy raczkować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dobrze. Widzę zgłoszenia. Pozwolę sobie też zabrać sama głos w trakcie, trochę nawiązując do ostatniego głosu.

Ponieważ pan przewodniczący mówił o tym, że te dwa obszary, to znaczy uruchomienie kierunków i akredytacja kierunków, trochę się rozjechały, chciałabym dopytać jeszcze, co można uznać za receptę i odpowiedź na taki stan rzeczy. Czy to jest zwiększanie świadomości wśród kierunków właśnie, że akredytacja i każde uznanie jakości jest w ich interesie, żeby zwiększać rozpoznawalność, tak jak mówił pan przewodniczący, na arenie i krajowej, i międzynarodowej? Czy nie tylko to – czy tutaj zwiększenie zasobów PKA, o których pan wspominał, jest kluczowe, tak żeby to było możliwe? Czy to wszystko naraz? To znaczy, jak rozwiązać ten problem, który uznajemy za istotny?

Druga sprawa to kwestia tej niezależności koniecznej do utrzymania członkostwa w instytucjach międzynarodowych. Wydaje się, jak zresztą o tym mówił pan przewodniczący, że to jest największe wyzwanie. Też mam takie wrażenie, że to jest coś, na czym powinniśmy się w tym momencie skupić, żeby ten udział PKA utrzymać. Jeśli dobrze rozumiem, to państwo identyfikują jako dwie kluczowe kwestie – kwestię osobowości prawnej i kwestię zwiększenia nakładów. Chciałabym dopytać: jakie tutaj były sugestie instytucji międzynarodowych – czy ta diagnoza na temat niezależności się pokrywa, czy jeszcze na jakieś elementy powinnyśmy zwracać uwagę?

Jednocześnie pytanie do pani dyrektor. Czy ze strony ministerstwa są w planach, są gdzieś na horyzoncie działania do podjęcia działań legislacyjnych, tak żeby rzeczywiście... Jakie jest – czy jest w ogóle – stanowisko ministerstwa w kwestii osobnej ustawy regulującej działanie Polskiej Komisji Akredytacyjnej?

I jeszcze pytanie trochę bardziej ogólne i mniej skupione na działaniu samej instytucji, ale bardziej pytanie o państwa perspektywę. Ponieważ, tak jak też państwo mówili, celem komisji akredytacyjnych wpisanych do EQAR jest wspieranie w tworzeniu rozwiązań umożliwiających budowanie, utrzymanie spójności w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego. Mówił pan przewodniczący o ważnej roli tutaj Polskiej Komisji Akredytacyjnej w tej dyskusji dotyczącej uniwersytetów europejskich. Tak więc chciałabym dopytać: co państwo uważają za kluczowe, jeżeli chodzi o ten, nazwijmy to, projekt – jakie tutaj są wyzwania przed nami?

I na razie dziękuję.

Teraz zgłaszał się chyba pan profesor Pałys i pan doktor Musiałkiewicz.

Przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa prof. dr hab. Marcin Pałys:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, myślę, że obserwujemy w tej chwili bardzo duży wzrost potrzeb związanych z formalnymi oczekiwaniami dotyczącymi tego, jak wiele jest różnych kierunków studiów i w różnych sytuacjach Polska Komisja Akredytacyjna powinna się wypowiadać albo powinna przedstawiać opinię. Tutaj chyba wszyscy mamy świadomość, że liczba tych potrzeb znacznie przewyższa rzeczywiste możliwości działania PKA. Na krótką metę wzrost liczebności liczby członków PKA pozwoliłby tę sytuację nieco ułatwić, natomiast wydaje się, że potrzebna jest zmiana podejścia. Tutaj plany dotyczące oceny kompleksowej, jako pewnej alternatywy dla oceny kierunków, są chyba takim kierunkiem, który powinien być wspierany także w związku z tym, że będzie to wymagało w niektórych miejscach zmiany ustawodawstwa.

Chciałbym też podkreślić, że to zapotrzebowanie na opinie Polskiej Komisji Akredytacyjnej, przede wszystkim w tej chwili ze względu na różne sytuacje, z którymi się spotykaliśmy – Collegium Humanum to jest pewnie jeden z przykładów – bardzo często prowadzą do oczekiwań, aby to była przede wszystkim działalność kontrolna, czyli taka, która wyeliminuje patologie. Natomiast pamiętajmy, że PKA zawsze chciała, i takie było też oczekiwanie środowiska, żeby była

również doradcą w tym, w jaki sposób polepszyć jakość kształcenia i jakie działania warto podjąć. Również jest ten aspekt, który jest cenny z punktu widzenia współpracy międzynarodowej i możliwości wykonywania przez PKA oceny czy też akredytacji kierunków w innych krajach.

Tak że tutaj ta zmiana podejścia jest niezbędna, dlatego że inaczej będą powstawały przepisy, które będą ładnie wyglądały na papierze, ale one nie będą w praktyce działały. I to też nie jest sytuacja, której możemy sobie życzyć.

Chciałbym jeszcze dosłownie jednym zdaniem odnieść się do kwestii niezależności. To jest problem, którego nie widać tak na co dzień, ale jest podnoszony w spornych sytuacjach, wątpliwości – czy Polska Komisja Akredytacyjna jest rzeczywiście niezależna. Szczególnie, że doświadczenia z przeszłości pokazują, że władze rządowe próbowały wpłynąć na działanie PKA. Jednym z pomysłów, który był wspominany, jest to, aby zostawiając kompetencje ministra do powoływania przewodniczącego PKA, usunąć z przepisów kompetencje do odwoływania, czyli do możliwości wywierania nacisku na PKA – w taki sposób. Myślę, że tutaj Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego pozytywnie wypowiadała się na temat takiej zmiany. Myślę, że jest to jedna z tych rzeczy, które można zrobić, aby poprawić tę kwestię niezależności. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze sobie pozwolę tylko słowo komentarza, bo też nie wspomniałam o tym wątku, a wydaje mi się kluczowy, o którym mówił pan profesor – mianowicie o tym przeniesieniu akcentów z roli kontrolnej na tę rolę doradcą, wzmacniającą jakość kształcenia. Myślę, że to ważne, żeby to dzisiaj wybrzmiało. Wydaje mi się, że to powinien być nasz wspólny cel, też jako osób odpowiedzialnych za legislację, i cel ministerstwa, bo wydaje mi się, też jak słucham państwa, że w środowisku naukowym jest duże zrozumienie tego celu i jakaś zgodność w tej kwestii. Myślę, że to ważne, żeby też po naszej stronie było to zrozumienie tego, że to nie jest instytucja stricte kontrolna – nie jest to jej jedyną funkcją i celem, i sensem istnienia.

Myślę, że dobrze by było... i tu też myślę, że jako osoby, parlamentarzyści zaangażowani w kwestie nauki, jeżeli możemy w jakikolwiek sposób, to powinniśmy, w tej kwestii jakoś zwiększać świadomość, że to nie jest... Ponieważ też w debacie publicznej Polska Komisja Akredytacyjna, chociażby ze względu na zaangażowanie w kwestii kierunków medycznych, się pojawia i myślę, że funkcjonuje w świadomości jakiejś szerszej jako instytucja właśnie kontrolna. Tak więc myślę, że to powinno być naszym wspólnym celem i można też się zastanowić, jak go realizować, żeby po prostu ten wizerunek, świadomość też, zmieniać i kłaść nacisk na cel zwiększania jakości.

Oddaję już głos panu przewodniczącemu Musiałkiewiczowi.

Przewodniczący Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych dr Robert Musiałkiewicz:

Robert Musiałkiewicz, przewodniczący Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mamy dzisiaj temat instytucji, która jest najważniejszą instytucją, ale bez możliwości podejmowania decyzji w formie decyzji administracyjnej – czyli nie jest organem. A jest najistotniejszym graczem, przynajmniej dla publicznych uczelni zawodowych.

Pojawia się tu właśnie kwestia tej osobowości prawnej i rozmawiamy z panem przewodniczącym na ten temat. Albowiem tak naprawdę to zagadnienie jest bardziej skomplikowane. W chwili obecnej decyzje podejmowane przez zespoły oceniające de facto wiążą nasze uczelnie, choć formalnie podpisuje się pod nimi minister, jeżeli są to decyzje na przykład negatywne, które mają istotne skutki.

Taką kwestią, którą my tutaj podnosimy, kiedy mówimy o tej osobowości prawnej, jest też pełna świadomość tego – żeby wszyscy wiedzieli – że jeżeli będzie organ niezależny, to znaczy, że też będzie musiało być dopuszczone w tym zakresie postępowanie sądowo-administracyjne, prawne i członkowie też będą mogli ponosić odpowiedzialność za swoje decyzje. Może to brzmi groźnie, ale tak właściwie funkcjonuje dzisiejsza administracja publiczna. Każdy z nas, kto pracował jako organ, który jest organem, ponosi odpowiedzialność za swoje decyzje. W tym przypadku to też by się z tym wiązało.

Ja bardzo chciałbym pochwalić też działalność zespołów oceniających. Choćby tak patrząc tutaj na panią przewodniczącą – bardzo wysoko oceniam zawsze studentów w zespołach oceniających, w szczególności kiedy oceny odbywają się w mniejszych miejscowościach.

Takie elementarne dzisiaj rzeczy, słuchajcie, które pojawiły się dopiero od kilku lat, czyli przestrzeganie praw studentów, prawo do oceny wykładowcy, prawo do równego traktowania, zasada dostępności – to było wypracowane nie w procesie legislacyjnym, tylko w procesie ocen Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Certyfikaty doskonałości, to doradztwo – bardzo wysoko, to oceniamy.

Oczywiście mamy też tam różne zastrzeżenia – sprzeczne czasami opinie, które się pojawiają, jaka powinna być liczba punktów ECTS przy choćby praktykach, bo jeden zespół twierdzi, że 40 jest OK, drugi twierdzi, że 28 jest właściwe. Różne są sytuacje w tym obszarze. Niemniej kompleksowa ocena w naszym mniemaniu jest pozytywna i uważamy, że o tę jakość kształcenia trzeba dbać.

Ale to, co nas chyba najbardziej kłuje – może to jest też odpowiedź, można powiedzieć, w jakiś sposób – to jest to, że uprawnienia członków Polskiej Komisji Akredytacyjnej są relatywnie niewielkie, jeżeli chodzi o działanie poza zespołami oceniającymi. To znaczy, nie ma stałego monitoringu dotyczącego funkcjonowania uczelni.

Członkowie PKA – tutaj tak patrzę na pana przewodniczącego – chyba nie mają możliwości podglądu pod system POL-on, jeżeli chodzi o oceniane uczelnie? Mamy narzędzia jednak znakomite, jeżeli chodzi o prowadzenie czy zbieranie danych przez ministerstwo, w obszarze POL-on. Niemniej bardzo często dochodzi do takich sytuacji, że po wizytacji, po ocenie programowej uczelnie inaczej podchodzą choćby do spraw zatrudnienia. Jest czasami takie przekonanie, że przez najbliższych pięć lat nie będziemy mieli oceny, więc możemy tutaj, nie wiem, mieć 100% kadry na umowach cywilnoprawnych, powiedzmy.

My, jako Konferencja Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych, oceniamy to bardzo krytycznie. Wydaje nam się, że pożądanym byłoby stworzenie instrumentów pozwalających na stałe monitorowanie tego, co się dzieje na uczelniach. Wydaje mi się, że to jest kwestia ułożenia systemu, bo my cały czas raportujemy do POL-on, kto prowadzi zajęcia, ile osób jest na podstawowym miejscu pracy itd. Myślę, że system sam mógłby zaznaczać te uczelnie, gdzie źle się dzieje – może te uczelnie warto by wtedy oceniać w pierwszej kolejności. Ponieważ, tak jak pan profesor tutaj wskazał, jest ten problem bogactwa kierunków. 9000 kierunków – nie sposób ich ocenić. Może oceniać te, które będą się wyświetlały na czerwono. Może to trochę zabrzmi jak ocena przez organy skarbowe – która się dzieje, bo też sprawdzamy tych, którzy się wyświetlają w systemie na czerwono. To tak chyba w naszej opinii należałoby postępować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo dziękuję i... O, bardzo się cieszę z dużej liczby zgłoszeń.

Ale chciałabym jeszcze bardzo przeprosić, bo wydaje mi się, że przedstawiłam pana doktora nie jako przewodniczącego KRePUZ, tylko jakiś automat mi zadziałał w mózgu i wymieniłam złą konferencję. Tak więc bardzo przepraszam.

Pan Janusz Szczerba, bardzo proszę.

Prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego dr Janusz Szczerba:

Myślę, że z dyskusji na temat PKA jest jeden wniosek, i na to musimy sobie odpowiedzieć. Minęło 20 lat, i teraz, czy PKA to jest organ kontrolny ministerstwa, czy organ doradczy ministerstwa, czy – tak jak już jest zapotrzebowanie w Europie – organ, który jest niezależny i akredytuje?

W środowisku szkolnictwa wyższego coraz częściej spotykamy się z kolegami z Europy, z obszaru europejskiego i oni nam cały czas mówią: „Ale jak? Macie zależną, a nie niezależną agencję?”. „My nie mamy agencji – Polska Komisja Akredytacyjna to jest organ opiniotwórczy dla ministerstwa, a minister podejmuje decyzje”. I to w środowisku europejskim budzi trochę zdziwienie. Mówię nie o pracownikach, nie o szkolnictwie wyższym, czyli o uczelniach jako samych instytucjach, tylko mówię o studentach. Dlatego że coraz częściej będą spotykać się z tym, że muszą mieć kierunki akredytowane, wpisane do europejskiego obszaru, żeby móc podejmować pracę. Żeby nie wracać na uczelnie i dostarczać zaświadczenia w języku angielskim czy innym – dość, że takie kierunki są standaryzowane w Europie, już nie mówię o świecie.

Dlatego naprawdę trzeba się zastanowić. Z jednej strony oczywiście musi być jakiś organ kontrolny dotyczący kształcenia, ale z drugiej strony myślę, że czas przekształcić jednak PKA w niezależną agencję, która będzie oceniać, standaryzować nasze kierunki studiów. Ponieważ połączenie tych dwóch rzeczy – już nie mówię o tym, że oczywiście zasób ludzki czy zasób finansowy jest niewystarczający – za chwilę będzie niewystarczający.

To tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie doktorze. Pani przewodnicząca.

Przewodnicząca Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej Julia Bednarska-Leśniak:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, państwo przewodniczący, szanowni goście, chciałabym tutaj może troszeczkę wzmocnić głos, który się pojawił, i tutaj też głos pana profesora, bo chciałam powiedzieć dość podobną rzecz.

My, jako studenci, Parlament Studentów RP, jako ustawowy reprezentant studentów, również jesteśmy zrzeszeni w Europejskiej Unii Studentów, gdzie też są właśnie przedstawiciele, przewodniczący takich zrzeszeń studenckich ogólnokrajowych. Też tutaj chciałabym potwierdzić, że wśród innych przewodniczących to budzi ogromne zdziwienie, jak to u nas funkcjonuje.

Ponieważ, proszę państwa, jak to funkcjonuje za granicą? I to też o tym się sporo mówi. Otóż za granicą takich agencji akredytacyjnych funkcjonuje zawsze kilka i są to agencje i publiczne, i są to agencje prywatne po prostu, niepołączone w żaden sposób z aparatem państwowym. I, proszę państwa, tak zestawiając naszych najbliższych sąsiadów, na przykład Niemcy, gdzie mamy tych komisji właśnie akredytacyjnych, a właściwie agencji akredytacyjnych, przynajmniej cztery, z liczbą uczelni i tym samym liczbą kierunków studiów w Polsce, to pojawia nam się pewna, dosyć duża, dysproporcja.

Tutaj chciałabym podnieść jeszcze jeden temat odnośnie do tego, czy potrzebujemy instytucji kontrolnej czy doradczej. My, jako studenci, uważamy, że potrzebujemy takich i takich. Powinna być osobno instytucja kontrolna i powinny być osobno instytucje doradcze, tak żeby też mogły być wobec siebie konkurencyjne – w związku z tym też zgodnie z różnymi prawami społecznymi, socjologicznymi powinna wtedy wzrastać jakość właśnie ewentualnego doradztwa. Tak że chcielibyśmy podkreślić właśnie tę sprawę.

I też są to na pewno takie kwestie bardzo przyszłościowe, bo to nie jest do zrobienia – to wymaga ogromnych reform. Natomiast zwracamy uwagę, że taki problem faktycznie występuje. Nie chodzi o to, że czujemy się jako polscy studenci gorzej, bo absolutnie nie – uważamy, że mamy dość spory głos w tych procedurach akredytacyjnych, które mamy w Polsce. Natomiast jest to sprawa do przedyskutowania, tak żeby była po prostu na agendzie w pracach na kolejne lata. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo dziękuję. Pani mecenas się zgłaszała, proszę.

Prawnik Polskiej Komisji Akredytacyjnej mec. dr Monika Kwiecień-Miland:

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję za pomoc. Monika Kwiecień-Miland, mecenas, Polska Komisja Akredytacyjna.

Proszę państwa, powiem szczerze, że ja tutaj do dwóch głosów moich przedmówców to mogę się tylko dopisać obiema rękami. Chcę powiedzieć państwu jedną rzecz. Od 2002 r., tak jak powstała komisja, w zasadzie, jeśli chodzi o status prawny, to nic się nie zmieniło w tej kwestii. Po drodze mieliśmy różne zmiany różnych instytucji – Centralna Komisja stała się RDN itd. Mogę wskazać wiele przykładów. Tutaj komisja, tak jak została stworzona, tak funkcjonuje.

Oczywiście zmieniały się ustawy, przenoszono te przepisy, ale proszę mi wierzyć, to, co się zmieniało, to było tylko takie trochę pudrowanie. W samym swoim statusie, w działalności komisji naprawdę nic się nie zmieniło od 2002 r. A przecież i zarówno pan przewodniczący, jak i inni państwo wskazali naprawdę na szereg zmian, chociażby w liczbie kierunków. Już samo to pokazuje, że doszliśmy do momentu, kiedy nie możemy działać w takiej formule, bo ona już się nie sprawdza.

I teraz to, co mówił pan przewodniczący Szczerba. Być może – mówię „być może”, bo też nie chcę pewnych rzeczy przesądzać, najłatwiej jest ferować wyroki – stoimy przed koniecznością określenia na nowo, zdefiniowania roli PKA. To jest bardzo trudne. Chcę tu powiedzieć, że – tutaj kieruję moje słowa do pani dyrektor Kapusty – ministerstwo nie będzie w tym osamotnione, bo my, eksperci, jest nas sporo tutaj, też deklarujemy pomoc i wypracowanie pewnych rzeczy. Tak więc na to chcę zwrócić uwagę.

Proszę państwa, jeśli chodzi jeszcze o kwestię niezależności. Proszę mi wierzyć, w ocenach PKA przez ENQA i EQAR ta kwestia niezależności zawsze była naprawdę kluczowa. To był niemalże taniec na linie, żeby wykazać, że komisja jest niezależna. Bardzo trudne były to rozmowy.

Ja w nich brałam udział po stronie ministerstwa i proszę mi wierzyć, że to budzi bardzo daleko idące niezrozumienie w Europie. „Jak wy właściwie funkcjonujecie – to jesteście niezależni, nie jesteście?” – trudno jest to naprawdę wytłumaczyć. Ta kwestia naprawdę, trzeba to podkreślić, jest tutaj kluczowa.

Proszę państwa, na jedną jeszcze rzecz chciałabym zwrócić uwagę. Nie bójmy się tego, że oceny PKA, jeśli będą wydawane w formie postanowienia czy decyzji administracyjnej – już nie chcę tutaj iść w szczegóły – będą oceniane przez sąd administracyjny. Sądownictwo administracyjne ocenia procedurę. Ja się często spotykam z takimi opiniami: „Nie, w ogóle. Jak to, to my wydamy opinię, a potem sąd będzie roztrząsał, czy to zostało dobrze ocenione, czy nie?”. Zwracam uwagę, że sądy administracyjne oceniają kwestie proceduralne. Ja bym się tego nie bała. Być może będziemy mieli na początku jakiś wzmożony wysyp takich postępowań, ale wydaje mi się, że to tylko w dobrym kierunku i wypracowania jakiejś linii.

I ostatnia rzecz, na jaką chcę zwrócić uwagę, to to, co mówiła właśnie pani przewodnicząca o wielości tych instytucji. Ja bym chciała zwrócić państwa uwagę też na rzecz taką. Gdzieś po drodze naszej akredytacji i funkcjonowania szkolnictwa wyższego zanikła zupełnie ta akredytacja środowiskowa, a przecież z niej wszystko wyrosło. Pierwsze naprawdę takie akredytacje to była właśnie oddolna inicjatywa różnych środowisk. Ja to kiedyś badałam jako naukowiec, i powiem szczerze, że dorobek tych instytucji jest całkiem spory. Ale z momentem powstania PKA i z momentem przejścia takiej trochę i funkcji kontrolnej, trochę niejako wbrew intencjom ustawodawcy, stało się tak, że właściwie już nie ma dzisiaj tych instytucji. One gdzieś funkcjonują na uboczu, na obrzeżu. A być może, że tak powiem, moja ocena jest niesprawiedliwa.

Tutaj profesor Pałys kiwa głową. A z innych powodów. A, to przepraszam.

Natomiast ja mam takie wrażenie – jeśli ktoś ma inne, to się będę cieszyć. Natomiast to jest jakaś alternatywa dla tego takiego państwowego systemu.

I to, że tak powiem, tyle – takich kilka kwestii. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy są kolejne zgłoszenia? To bardzo proszę.

Członek Polskiej Komisji Akredytacyjnej prof. dr hab. Zbigniew Izdebski:

Dobrze, dziękuję bardzo. Zbigniew Izdebski.

Ponieważ kilka razy były odniesienia do kierunków lekarskich i do tych międzynarodowych akredytacji na kierunkach lekarskich, to chciałbym zwrócić państwa uwagę na kilka kwestii w ostatnich latach związanych właśnie z uruchamianiem kierunków lekarskich, często na uczelniach, które nie miały tradycji kształcenia w tym zakresie.

Dlatego też myślę, że warto również wspomnieć o tym – poza tym, o czym mówił pan przewodniczący, że my mamy około 500 wizytacji rocznie, czy możemy je odbyć – że ogromnym obciążeniem i jak gdyby pracą też PKA jest opiniowanie wniosków. Tych wniosków, jeżeli chodzi o różnego typu kierunki lekarskie czy tych, które trafiają do Zespołu Nauk medycznych i nauk o zdrowiu, jest bardzo dużo. Dlatego, że to nie są tylko kierunki lekarskie, ale to jest pielęgniarstwo, położnictwo, fizjoterapia, kosmetologia czy jeszcze inne kierunki, i to jest także bardzo pracochłonne. To wymaga jednak dużego nakładu czasu.

Nasz zespół liczy 10 osób. Jeżeli my mówimy o dwudniowych wizytacjach na tych kierunkach, które już są uruchomione, i takie wizytacje są podobnie prowadzone na innych kierunkach, to znowuż jest często tak, że ta wizytacja jest dwudniowa, bardzo również obciążająca, bo nie zdążymy wszystkiego zobaczyć. Dlatego że najczęściej to kształcenie nie jest w jednym budynku, tak jak na innych kierunkach jest jeden budynek dydaktyczny i kształcenie odbywa się w jednym budynku. Na tych kierunkach medycznych, nie tylko lekarskich, poza uczelnią to są szpitale, to są przychodnie, to są kliniki, to są różne jednostki i publiczne, i niepubliczne, i my jesteśmy zobowiązani dotrzeć tam, żeby sprawdzić, czy warunki tam są zgodne z tym, o czym mówimy.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że kierunek lekarski jest kierunkiem, który trwa sześć lat. W sytuacji, kiedy ten kierunek zostanie pozytywnie zaopiniowany, jest zgoda ministra, to wizytacja na tym kierunku jest po pierwszym roku kształcenia, po trzecim roku kształcenia i po szóstym roku kształcenia. Nie ma innego kierunku studiów, który by wymagał tak wielokrotnych wizytacji. Te wizytacje są również podyktowane tym, o co my zabiegamy, jeżeli chodzi o nasze akredytacje międzynarodowe, to jest tzw. ten wymóg akredytacji amerykańskiej, gdzie oni oczekują, żeby te kierunki kształcenia były często wizytowane.

I myślę, że przypomnienie nam o tym, że PKA nie ma tylko funkcji kontrolnej, ale także ma tę funkcję doradczą, jest bardzo ważne. Ja mogę wypowiadać się właśnie w ramach tych kierunków w obszarze nauk medycznych i nauk o zdrowiu. Tu ta funkcja doradcza jest bardzo ważna. Ale mam wrażenie, że również ze względu na to, że kierunki medyczne podlegają i pod ministra zdrowia, i pod ministra nauki, tu bardzo ważne jest współdziałanie między poszczególnymi resortami. Ministerstwo Zdrowia przydziela limity kształcenia. Są uczelnie, które są uczelniami wprost podporządkowanymi pod Ministerstwo Zdrowia i nadzorowanymi przez ministra zdrowia, natomiast są uczelnie, które są w nadzorze ministra nauki – a limity na kształcenie wydaje minister zdrowia.

I ja myślę – o czym, często rozmawialiśmy na naszym zespole z panem przewodniczącym – że szczególnie jeżeli chodzi o te kierunki lekarskie, w tej chwili istnieje duża i to pilna potrzeba takiego intensywnego współdziałania między Polską Komisją Akredytacyjną, Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwem Zdrowia. Dlatego że w sytuacji, kiedy PKA na przykład wydała negatywną ocenę dotyczącą kierunku uruchomienia, wiele kierunków w Polsce... Poprzednio decyzja ministra była pozytywna o otworzeniu tego kierunku. Są uczelnie, które nie otworzyły z braku zgody, a są uczelnie, które otworzyły – i my mamy teraz bardzo dużo zleceń ze strony MNiSW, aby na zlecenie ministra były przeprowadzone ponowne wizytacje. To są wizytacje nieplanowane, one są dodatkowe i my jesteśmy zobowiązani – przewodniczący tego pilnuje – żeby się z tego rozliczać.

I znowuż chcę pokazać, jak ważne jest współdziałanie tych resortów, bo często my na podstawie tej wizytacji możemy powiedzieć, że rzeczywiście ta uczelnia w dalszym ciągu nie spełnia kryteriów. Albo że to, co rok temu zostało zarzucone – my przyjeżdżamy i uczelnia poprawiła, w sensie bazy czy tam innych, ale już wchodząc na następny etap kształcenia, to obserwujemy, że nie spełnia następnych etapów. I teraz myślę, że żeby podejść do tego w jakiś jeszcze bardziej odpowiedzialny i systemowy sposób i zastosować jakąś formę doradczą, to te wszystkie trzy podmioty muszą być bardzo mocno zaangażowane w to, jaką przyjmujemy koncepcję pracy z tymi uczelniami – czy będziemy nieustająco jako PKA wydawali, że nie spełnia standardów czy resorty zdecydują się na jakieś współdziałanie z tymi uczelniami w obszarze programów naprawczych. Ponieważ po niektórych wizytacjach, chcę państwu powiedzieć, że my obserwujemy dość duże zmiany – że te uczelnie często, mimo że są w małych środowiskach i w środowiskach, które nie mają dużych tradycji w zakresie kształcenia, ale jest duże zaangażowanie środowiska lokalnego, zaangażowanie władz lokalnych w zakresie finansowania, pozyskiwania bazy itd., i w związku z tym ze społecznego punktu widzenia warto jest brać pod uwagę właśnie te wszystkie czynniki. Ale my, jako Polska Komisja Akredytacyjna, jednak bierzemy przede wszystkim to, co widzimy, i czy to spełnia kryteria, na których nam zależy. Ale, jak mówię, może to współdziałanie między tymi trzema podmiotami czy przy wsparciu pani posłanki, byłoby tutaj – przynajmniej na tych kierunkach, o których ja mówię – bardzo ważne.

Po wnioskach, które znowuż spływają do PKA, o możliwość uruchomienia kierunków medycznych widzę, że niektóre uczelnie widzą wyraźny spadek studentów, jeżeli chodzi o możliwości kształcenia. Po prostu wielu studentów na niektóre kierunki nie przychodzi, a widzą, że wyraźnie wzrasta zainteresowanie kształceniem na przykład na kierunku pielęgniarstwo – a to była taka decyzja, która dotyczyła podwyżek dla pielęgniarek, znaczących podwyżek dla pielęgniarek. To się przyczyniło do wzrostu kandydatów na te kierunki kształcenia i zaczynają znowuż zgłaszać chęć kształcenia na tych kierunkach uczelnie, które dotąd w tym zakresie nie kształciły i tak się po prostu...

Chciałem tylko zwrócić uwagę na wiele uwarunkowań związanych z tymi wnioskami czy decyzjami dotyczącymi kształcenia na kierunkach medycznych. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie profesorze. Skupiamy się siłą rzeczy na problemach do rozwiązania, ale bardzo dobrze jest też słyszeć o takich pozytywnych elementach, że jednak sama ocena i w ogóle jakaś współpraca, danie wskazówek instytucjom i uczelniom lokalnym, ma wpływ na to, że ta zmiana zachodzi. Myślę, że ważne jest, żeby zastanowić nad tym, jak wzmacniać też ten kierunek.

Przed kolejnymi głosami jeszcze się podzielę taką refleksją, bo zastanawiam się, jak tutaj można działać dalej. Widzę dużą zgodność, jeżeli chodzi o takie przekonanie, że jest potrzebny namysł nad funkcją Polskiej Komisji Akredytacyjnej i jeśli chodzi o konieczność zmian.

Muszę powiedzieć, że mnie w trakcie tej dyskusji nurtuje myśl, czy w ogóle połączenie tych funkcji kontrolnych – to o czym mówili pan przewodniczący Szczërba czy pani przewodnicząca – z funkcjami doradczymi, akredytacyjnymi, jest w ogóle możliwe. Czy powinniśmy iść w kierunku wzmacniania instytucji, która ma takie funkcje, ale za małe zasoby, żeby dobrze je wszystkie spełniać, czy raczej w kierunku rozdzielania tych funkcji? Tak więc tak przed kolejnymi głosami jeszcze dorzucam to pytanie: jakie jest na dziś państwa spojrzenie? Chociaż myślę, że to nie jest do rozstrzygnięcia w dzisiejszej dyskusji, ale dobrze by było się zastanowić, jak można po prostu kontynuować tę dyskusję, żeby coś z niej wynikło, przy współpracy z ministerstwem.

Bardzo proszę, pani profesor.

Wiceprzewodnicząca Polskiej Komisji Akredytacyjnej prof. dr hab. inż. Grażyna Jaworska:

Grażyna Jaworska, wiceprzewodnicząca Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

Proszę państwa, bardzo dobrze, że wybrzmiała ta kwestia, że przy aktualnych zasobach PKA nie jesteśmy w stanie połączyć wszystkich tych trzech funkcji, przede wszystkim tej funkcji kontrolnej z funkcją akredytacji danych kierunków. I przy takich ustawowych, powiedzmy sobie, ramach funkcjonowania PKA to, co my co w tej chwili możemy zrobić, to – przepraszam za wyrażenie – to pudrujemy tylko ten stan rzeczy, jaki jest.

I m.in. jednym z działań, które podjęła Polska Komisja Akredytacyjna, były zmiany w statucie, które miały miejsce na posiedzeniu plenarnym miesiąc temu. Akurat do nas dotarła bardzo dobra wiadomość w dniu dzisiejszym, że te zmiany zostały zatwierdzone przez ministerstwo i niebawem będziemy działali w oparciu o poprawiony statut PKA.

Dlaczego o tym wspominam? Ponieważ myślę, że obecnie to dla wszystkich tutaj jest bardzo ważna sprawa. Tutaj przede wszystkim omówię jeden wątek, a mianowicie kwestię generalnie uruchomienia nowych kierunków w przestrzeni edukacyjnej, jaką mamy w Polsce. Proszę zwrócić uwagę, mamy dwie takie formy. Mianowicie uczelnie akademickie, które przeszły pozytywnie ewaluację i w związku z tym mają co najmniej kategorię B+, mogą z własnej woli poprzez decyzję Senatu uruchamiać takie kierunki. Ale proszę zwrócić uwagę, że w tym wypadku te uczelnie akademickie są poszkodowane, dlatego że takie uruchomienie kierunku nie skutkuje wpisaniem tych kierunków do baz międzynarodowych, a więc dyplomy absolwentów tych kierunków, póki nie nastąpi ocena PKA, nie są uznawane w przestrzeni międzynarodowej. Czyli to jest tak naprawdę, przepraszam, bezwartościowy papier.

Z drugiej strony mamy właśnie kierunki, które nie mają uprawnień akademickich. One występują – występowały, przepraszam – z wnioskiem do Polskiej Komisji Akredytacyjnej, uzyskały, powiedzmy sobie, pozytywną opinię na temat uruchomienia kierunku i zgodnie z dotychczasową praktyką były wpisane do bazy EQAR. Czyli generalnie absolwenci tych kierunków mieli dyplomy uznawane w przestrzeni, co z resztą wykorzystywały niektóre uczelnie niepubliczne, których tutaj nie będę podawała, wymieniała ich z nazwy. My od dawna widzieliśmy ten problem, i dobrze się stało, że w tej chwili dzięki właśnie działaniom przewodniczącego zmieniliśmy stosowne zapisy w statucie PKA, a mianowicie w tej chwili będziemy opiniować tylko niektóre kryteria jakości i w związku z tym te wszystkie kierunki, które nie mają uprawnień akademickich, też nie będą wpisywane do baz międzynarodowych.

Natomiast jest furtka, aby przed uruchomieniem kierunku uzyskać akredytację Polskiej Komisji Akredytacyjnej – będzie wprowadzona ocena ex ante, czyli taka wstępna ocena kierunku. Z tej oceny mogą skorzystać zarówno uczelnie akademickie, jak i te niepubliczne czy te, które nie mają pewnych uprawnień akademickich.

Zatem w związku z tym, jaki jest tutaj ten wniosek? Staramy się na bieżąco reagować na powstające problemy środowiskowe. Niemniej jednak ze względu na to, że nie mamy tej osobowości prawnej, w związku z tym ten proces jest mocno wydłużony, i to w pewien sposób przeszkadza w funkcjonowaniu Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

Ja może na razie tyle, bo pewnie w dyskusji jeszcze będą inne problemy, to będziemy je na bieżąco wyjaśniać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś by chciał jeszcze zabrać głos? O, bardzo proszę.

Koordynator ekspertów ds. studenckich przy Polskiej Komisji Akredytacyjnej Mateusz Kopaczyński:

Teraz? O, super. Bardzo dziękuję za pomoc techniczną.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja mam od kilku lat już przyjemność koordynować pracę całego zespołu ekspertów studenckich, którzy biorą udział w ocenach programowych, więc mam oprócz teorii też taki bieżący feedback o tym, jak w praktyce wyglądają oceny programowe, jak wygląda praca ekspercka. Ale też mamy tutaj razem z koleżanką przewodniczącą informacje o tym, jak to wygląda z tej drugiej perspektywy, czyli ze strony uczelni. Chciałbym się odnieść do kilku kwestii tutaj poruszonych, właśnie pod kątem tej praktyki, która funkcjonuje.

Pierwsza kwestia – kwestia niezależności. Tutaj oczywiście pełna zgoda. To jest coś, co już od wielu lat jest nam wskazywane w tych akredytacjach międzynarodowych. Natomiast myślę, że... Jakby, oczywiście nigdy nie jesteśmy w stanie wyzbyć się całkowitej zależności w tym modelu funkcjonowania, bo mimo wszystko instytucja jest finansowana ze środków publicznych, ze środków ministerialnych najczęściej. Nigdy nie będzie możliwości na wzór zachodni, chyba że zmienimy podejście i całkowicie zmienimy system, ale do tego byłaby bardzo długa droga, żeby funkcjonowało wiele akredytacji, bardziej prywatnie, w systemie prywatnym. Na ten moment nie widzę możliwości całkowitego wyzbycia się zależności.

Natomiast oczywiście można wprowadzić konkretne rozwiązania, które już tutaj były, które mogłyby zapewniać gwarancję takiej dużej niezależności. Takie dwa chyba najbardziej zasadne moim zdaniem, jakie by tu były, to jest kwestia, po pierwsze powoływania członków i procesu. Aktualnie robi to minister, uczelnie mogą zgłaszać kandydatury i też inne organizacje, m.in. na przykład Parlament Studentów RP, mogą zgłaszać kandydatów na członków. Warto byłoby też może zrobić ten proces bardziej transparentnym, przejrzystym. Czyli dokładnie opisywać, w jaki sposób oni są powoływani, kto to wyłania, w jakim zakresie. Oczywiście finalną decyzję, myślę, że można byłoby zostawić tutaj przy ministrze, który by powoływał tych członków.

Druga kwestia, która gdzieś tam obila się też szerokim echem w poprzednich latach, czyli powoływanie i odwoływanie przewodniczącego Polskiej Komisji Akredytacyjnej. To już też było poruszane, i pełna zgoda, że to nie powinna być, zwłaszcza jeżeli chodzi o odwołanie, w pełni swobodna decyzja tej części bardziej rządowej, czyli ministerialnej. Natomiast ja ze swojej strony nie widzę w ogóle przeciwwskazań, skoro mamy transparentny proces wyłaniania członków, gdzie też partycypuje minister, czemu na przykład przewodniczącego nie mogliby kolegiąlnie powoływać wszyscy członkowie i tak samo odwoływać. To taka teraz luźna propozycja, do rozważenia.

Druga kwestia – kwestia osobowości prawnej. Chciałbym być dobrze zrozumiany – nie jestem w ogóle sceptykiem tego pomysłu, natomiast uważam, że to jest całkowicie wtórne do innych problemów, które mamy aktualnie i z którymi się mierzymy. Ponieważ jest wiele innych kwestii i to, jak my potem je wypracujemy, to potrzeba tego, w co to opakować, w jaką formę prawną – czy to ma być osobowość prawna, czy to ma być jednostka budżetowa, czy jeszcze coś innego – jest kwestią wtórną decyzji, które podejmiemy wcześniej.

Tutaj też, nawiązując do pani mecenas, nie do końca się zgodzę, że od 2002 r. nic się nie zmieniło pod kątem proceduralnym i formalnym.

Prawnik PKA mec. dr Monika Kwiecień-Miland:

Ale w statusie.

Koordynator ekspertów ds. studenckich przy PKA Mateusz Kopaczyński:

Myślę, że zmieniło się dość dużo. Nawet kwestia tych kontroli...

Przewodnicząca PSRP Julia Bednarska-Leśniak:

Studenci.

Koordynator ekspertów ds. studenckich przy PKA Mateusz Kopaczyński:

...kwestia studenckiej, kwestia tego, że kiedyś PKA to w ogóle bardzo formalnie sprawdzała dokumentację, każdy dokument pod kątem właśnie formalnym, nawet byli tzw. eksperci formalno-prawni, którzy nad tym czuwali. Teraz ta rola się trochę zmienia.

Natomiast myślę, że to, jaki jest teraz największy problem, to szczerze mówiąc, ja po kilku latach bycia w Polskiej Komisji Akredytacyjnej, brania udziału w ocenach programowych, w opiniowaniu wniosków, nie do końca czasami też rozumiem, gdzie jest ta granica pomiędzy kontrolą a pomiędzy oceną ekspercką, a tym bardziej nie rozumiem tego uczelnie.

I my mamy takie podejście, taka jest nasza filozofia wewnętrzna, że skupiamy się bardzo na konkretnych kierunkach ekspercko, bo każdy kierunek jest inny – po to jadą eksperci

z danych dziedzin, dyscyplin, żeby podzielić się swoimi doświadczeniami, że można coś zmienić, można wprowadzać konkretne modyfikacje. Natomiast uczelnie nie rozumieją, czemu, jeżeli przyjeżdża jeden zespół na kierunek A, wskazuje konkretne problemy, przyjeżdża drugi zespół B, mówi, że to, jak to funkcjonuje na uczelni – to, co wytknął wcześniejszy zespół – jest super. I uczelnie nie rozumieją, czemu tak się dzieje. Myślę, że to jest duże wyzwanie, i dylemat, jak ustalić te granice.

Tak samo, jeżeli chodzi o kwestie oceny. Aktualnie mamy ocenę pozytywną–negatywną. Ta ocena pozytywna może być skrócona. Ocena skrócona ma na celu też wskazanie pewnych kwestii projakościowych, które warto poprawić. I to zarówno może otrzymać taką ocenę Uniwersytet Jagielloński, z którego się wywodzę, jak i każda inna mniejsza uczelnia, gdzie jest o wiele więcej tych problemów. Ale uczenie też nie rozumieją, że taka ocena nie jest ocena negatywną, tylko jest oceną skrócą, bo warto coś poprawić.

Przechodząc do mojej puenty, myślę, że to, co warto wskazać, i to, co warto przepracować na poziomie właśnie ministerialnym w ścisłej współpracy z Polską Komisją Akredytacyjną, to jest opisanie konkretnych kompetencji. Ponieważ muszą być trzy. PKA ma sprawdzać jakieś kwestie formalne – częściowo czy w ogóle, czy może w całości? Różne są modele, tak? Jeżeli podejmiemy decyzję, że skupiamy się tylko na tej ocenie eksperckiej, to wtedy trzeba ustalić, jak też ministerstwo powinno dokonywać tych kontroli, a wręcz nadzoru, bo takie ma kompetencje ustawowe, i w jaki sposób to powinno przebiegać, i przedstawić jasne zasady podziału dla uczelni, żeby rozumiały, jaka jest różnica i jakie korzyści, konsekwencje płyną z ocen programowych PKA, oraz żeby wiedziały, że są inne pola, którymi nie zajmuje się PKA, ale wtedy ministerstwo może tutaj wkroczyć w ramach nadzoru i podjąć konkretne decyzje i na tej podstawie wtedy na przykład wyrobić sobie konkretne już rozwiązania.

Ja też nie widzę przeciwwskazań, żeby PKA funkcjonowała w formie osoby prawnej, natomiast uważam, tak jak mówię, że to jest wtórne.

To, na co jeszcze chciałbym zwrócić uwagę, będąc przy głosie, to jest kwestia studiów podyplomowych i potencjalnej oceny. Nie przesądzam, że to musi robić Polska Komisja Akredytacyjna, że to ma robić ministerstwo, ktokolwiek inny. Ale od nowej ustawy, czyli od 2019 r., kiedy weszła w życie, żyjemy w pewnej luce prawnej. Jeżeli chodzi o te kwestie, które tutaj też były podnoszone à propos oczywistej znanej uczelni, ale też kilku innych mniejszych uczelni, które w wiadomej sytuacji gdzieś tam zostały wypomniane i było o nich głośno, to zdecydowana większość tych spraw nie dotyczy studiów I, II stopnia, jednolitych magisterskich, tylko dotyczy kształcenia na studiach podyplomowych, które dawały konkretne uprawnienia czy to do zasiadania w spółkach Skarbu Państwa, czy to uprawnienia pedagogiczne i jeszcze kilka innych uprawnień można byłoby wyliczyć. Zwłaszcza te studia, które nadają konkretne uprawnienia, też powinno się rozważyć pod kątem tego, kto to ma kontrolować, oceniać właśnie, czy właśnie w ramach tej oceny kompleksowej, jeżeli do niej dojdzie, jest na to pole. Myślę, że to jest też kwestia, która jest istotna, zwłaszcza przy rozmowie o przyszłości Polskiej Komisji Akredytacyjnej i o tym, jak PKA ma wyglądać.

Dziękuję, pani przewodnicząca. W razie czego służę też odpowiedzią na pytania.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo dziękuję. Widzę, że pani mecenas prosi o głos.

Prawnik PKA mec. dr Monika Kwiecień-Miland:

Dobra, udało się.

Ja mówiąc o tym, że się nic nie zmieniło, miałam na myśli status. Tak, status – osadzenie prawne komisji.

Proszę państwa, ja temu poświęciłam doktorat. Przebrałam, że tak powiem przepisy. Nie mówię o procedurach – procedury są pochodną pewnego statusu. Natomiast status każdej instytucji, organu, ciała – jak sobie to nazwiemy, to nazwiemy – wpływa jednak na funkcjonowanie. I tutaj, to się nie zmieniło. Tak jak mówię, komisja, jej status prawny, czyli – jeszcze raz powtórzę – osadzenie w systemie prawa i w systemie Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, jest taki sam, jaki był. I tutaj – jeszcze raz powtórzę – dochodzimy do miejsca, w którym musimy się zdecydować, czy to dalej ma tak wyglądać, czy jednak ta osobowość prawna, czy nie.

Tu się zgodzę, że osobowość prawna jest pewnym opakowaniem tego, co my wypracujemy, natomiast trzeba zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Oceny programowe kierunków a ocena wniosków

o kierunki to są trochę jednak dwie różne rzeczy. Przy ocenie kierunków przez komisję, tak naprawdę formalną ocenę tych kierunków, całej dokumentacji przeprowadza ministerstwo. I to jest robione dosyć szczegółowo, proszę mi wierzyć. Natomiast komisja odnosi się już do merytorycznej oceny i badania efektów w ogóle funkcjonowania tego kierunku. To, jeśli mówimy o wnioskach o utworzenie kierunku. To się dzieje w procedurze administracyjnej, proszę państwa – to też trzeba wziąć pod uwagę, że jesteśmy w reżimie kodeksu postępowania administracyjnego.

Natomiast przy ocenie programowej mamy inną sytuację. Tutaj inicjatorem tej oceny w większości przypadków jest komisja. Oczywiście na wniosek ministra komisja też wykonuje takie oceny. Tutaj prof. Izdebski mówił o tym, że dzieje się tak w przypadku kierunków lekarskich, i tak rzeczywiście jest. Ale tutaj mamy już inicjatywę i całość pracy po stronie komisji i uczelni. Tutaj minister końcowo dostaje wynik i efekt tego, co komisja stwierdziła w trakcie tej oceny programowej.

I teraz, zadając sobie pytanie: akredytacja? Licencjonowanie? Funkcja doradcza? Kontrolna? Którego tutaj nie rozstrzygniemy, tu, proszę państwa, możemy do rana siedzieć i o tym dyskutować – to musimy mieć zawsze na uwadze, że to są troszkę dwie inne procedury, i na to chciałbym zwrócić państwa uwagę.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Pałys.

Przewodniczący RGNiSW prof. dr hab. Marcin Pałys:

Ja chciałbym zwrócić uwagę na jeden drobny element, ponieważ kwestia osobowości prawnej była tutaj takim fragmentem, któremu poświęcono dosyć sporo uwagi. Przy dyskusjach o osobowości prawnej jest kwestia pewnego modelu biznesowego działania tego i modelu finansowego, dlatego że... To, dlaczego ja kiwałem głową, jak pani mecenas mówiła, to to, że na przykład środowiskowe komisje, takie jak Komisja Akredytacyjna Uczelni Technicznych, działają dlatego, że znalazły rozsądny model biznesowy, który pozwala na utrzymanie finansowe tej działalności. Komisja akredytacyjna w środowisku uniwersytetów klasycznych nie znalazła takiego modelu i właściwie zanikła i zgasła. Tak więc tutaj, myśląc o osobowości prawnej, o uczestnictwie w międzynarodowych akredytacjach, jest istotny jeszcze ten efekt. To znaczy, jest ten element, żeby na etapie planowania jakichś zmian również wziąć pod uwagę, że to wymaga stworzenia modelu biznesowego, który pozwoli na to, że taka oddzielna osoba prawna będzie w stanie się utrzymać, rozwijać i pełnić te funkcje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

To właśnie ja, jeszcze też przed oddaniem głosu do odpowiedzi, o to właściwie chciałabym dopytać. Jak państwo oceniają potencjał, jeśli chodzi o akredytację uczelni zagranicznych? Ponieważ wydaje mi się, że właśnie w tej dyskusji o osobowości prawnej jest to ważny wątek i że zostało to zasygnalizowane przez pana przewodniczącego jako potrzeba właśnie w tym zakresie poszerzania działalności o akredytację uczelni zagranicznych. A ja tu chciałabym zapytać o to, jak państwo widzą te możliwości i czy rzeczywiście jest tu możliwe wytworzenie racjonalnego, atrakcyjnego modelu biznesowego, który też pozwoliłby na przemodelowanie trochę formuły działania i finansowania.

I dopytam jeszcze. Czy są jeszcze jakieś głosy, zanim oddam głos, żeby pan przewodniczący i pani dyrektor mogli odpowiedzieć na te kwestie, które się pojawiły?

Jeśli nie, to bardzo proszę, oddaję głos. To pan przewodniczący.

Przewodniczący PPKA dr hab. inż. Janusz Uriasz:

Bardzo dziękuję, szanowni państwo. Tak naprawdę dziękuję za wszystkie głosy, które tutaj się pojawiły, bo rzeczywiście chyba jesteśmy spójni w tym przekazie i z troską myślimy o komisji. Za to jestem państwu bardzo wdzięczny. Myślę, że ten przekaz także jest spójny, dlatego że chyba wszyscy tak naprawdę dosyć dobrze identyfikujemy ryzyka, które gdzieś się pojawiają, i chyba z tego powodu jesteśmy tutaj w niektórych obszarach właściwie jednomyślni.

Odnosnie do finansowania – może od tego aspektu zacznę, który pojawił się tutaj na końcu – to rzeczywiście, gdybyśmy poszli w taką zupełną niezależność, to ten model musi być dobrze przemyślany i zaproponowany. Ale nie jesteśmy, szanowni państwo, bezludną wyspą, bo w Europie takie rozwiązania są, są przykłady. My je możemy proponować, przedyskutować ze środowiskiem. Ponieważ chcemy właśnie wszystkie rozwiązania przeprowadzić

ze środowiskiem – m.in. z radą, z konferencjami – i przyjąć model, który będzie najlepiej dopasowany do naszego systemu.

Ponieważ w chwili obecnej tak naprawdę ta ocena z punktu widzenia uczelni jest bezpłatna. Może się wydarzyć, nie musi się wydarzyć; mogę wysłać wniosek, nie muszę – nie mam żadnego ryzyka, tak naprawdę to nic mnie nie kosztuje. Czasami tak naprawdę odpycham to od siebie. To nie jest dobre rozwiązanie. Mimo że środki kierowane na tę ocenę są, jakie są, ale jednak, mimo że są niskie, też powinny być rozsądnie wydawane.

Tak że myślę, że tutaj rozwiązań możemy zaproponować co najmniej kilka. Rzeczywiście ta osobowość prawna byłaby ewentualnie takim wehikułem, chociaż to może być też taka hybryda. Mamy w Polsce też takie agencje, które funkcjonują i dobrze się mają, i decydują też o liczbie etatów i swoich decyzjach, i myślę, że tutaj moglibyśmy zaproponować takie rozwiązania.

Chciałbym też odnieść się do wątku kontrola–ocena. Tak naprawdę, szanowni państwo – chciałbym to wyraźnie powiedzieć – Polska Komisja Akredytacyjna nie jest i nigdy nie będzie instytucją, która przeprowadza kontrole. To jest po prostu jednoznaczne. My tego nie chcemy, nie możemy, nie będziemy robili. W niuansach oczywiście są pewne zbieżności itd., ale kontrola polega na tym, że właśnie podejmujemy w chwili obecnej decyzję, że udajemy się do pana rektora Musiałkiewicza i przeprowadzamy kontrolę za 15 minut czy za 2 godziny – patrzymy, co się dzieje. To jest kontrola. Natomiast ocena jest pełnym procesem, w którym występują dwie strony, kładą na stół swoje karty – PKA dokonuje ich oceny zgodnie ze standardami, które mamy przyjęte.

Ale, szanowni państwo, to są europejskie standardy, tak naprawdę. Umówiliśmy się w europejskim obszarze kształcenia, że będziemy wzajemnie uznawali nasze decyzje. I o to chodzi w tych samoistnych... Tutaj nawiązuję do tego pierwszego pytania pani przewodniczącej: otwieranie kierunków i ocena – te kwestie się nam rozjechały. Tak, rozjechały nam się, bo z jednej strony jesteśmy zadowoleni, że oto mamy pewną pulę kierunków, dobrze prowadzonych, przez świetne uczelnie, na których są kandydaci, a z drugiej strony te same kierunki nie są dowieszone przez Polską Komisję Akredytacyjną do europejskiego systemu obszaru kształcenia, bo po prostu my nawet nie mamy wiedzy, że takie kierunki są, funkcjonują i są prowadzone. To jest w jakimś sensie pewnym, powiedziałbym, nieszczęściem obecnego stanu.

Zatem, aby to uzdrowić, to jest kilka rzeczy niezbędnych. Oczywiście zasoby, ale tak jak już powiedział prof. Tabor, to nie jest wystarczające. Ocena, nowe narzędzia – to są ocena kompleksowa, ale także może inne spojrzenie na kierunki prowadzone w tych samych jednostkach. Też mamy pomysły, jak to robić z oceną ryzyka, i znajdziemy na to rozwiązanie. Ale musimy się zmierzyć z tym przedsięwzięciem i wydaje mi się, że zasoby, kompetencje, inne narzędzia i także sposoby finansowania też mogą tutaj stanowić pewną różnicę.

Tak że tak naprawdę, szanowni państwo, to, o co nam ostatecznie tak naprawdę chodzi, to jest zagwarantowanie uznawalności naszych ocen dla wszystkich kierunków decyzji, które podejmujemy.

Odnosnie do tej osobowości prawnej – tutaj była taka kwestia, że może rodzić to potencjalne, nazwijmy to, problemy, kwestie związane z sądownictwem, zaskarżaniem tych decyzji itd. My się tego nie boimy. Po prostu też chcemy doświadczyć tego i jeżeli podejmujemy decyzję, to z pełną odpowiedzialnością i konsekwencjami tego. Zatem tak, chcemy to robić i jesteśmy świadomi, że tutaj będzie taki obszar, czy może być taki obszar, gdzie trzeba będzie się zmierzyć, wyjaśnić te decyzje w różnych miejscach, organach, instytucjach.

Nawiązując też do wypowiedzi tutaj profesora Musiałkiewicza i kilku innych osób – te różnice w ocenach, szanowni państwo, poszczególnych zasobów zespołu są oczywiste i one będą występowały, ponieważ po prostu kierunki, na które przyjeżdżają, są inne, nawet w tej samej jednostce. Tak że specyfika kierunku jest inna. I ostatecznie to jest ocena ekspercka, i ona też ma swoją moc. Oczywiście my później na poziomie prezydium uspójniamy te oceny, tak że to nie jest tak do końca, że jeden zespół przyjechał i coś zobaczył, a inny coś innego zobaczył. My na końcu te oceny uspójniamy, aczkolwiek oczywiście w szczegółach to podejście eksperckie będzie tam inne.

Tu chciałbym powiedzieć, że mamy dostęp do POL-on, odczytujemy i z niego wiele informacji. Też mamy pewne spostrzeżenia, bo czasami nie do końca te informacje tam pokrywają się rzeczywistością. Natomiast to też nie jest tak, szanowni państwo, że Polska Komisja Akredytacyjna będzie monitorowała stan w POL-on i na ten stan w jakiś sposób reagowała. Nie na tym to polega, bo to byłby tak naprawdę taki nadzór. Ale sami się zastanawiamy, jak to jest, że uczelnia X postanawia uruchomić kierunek, zgłasza wolę przyjęcia, założy, 150 studentów,

a po trzech latach ma 1500 studentów na tymże kierunku. Przecież to jest niedopuszczalne. Zatem też możemy postulować przyjęcie rozwiązań, które na przykład są stosowane w Rumunii, gdzie jest akredytacja, zgoda, pozwolenie na prowadzenie kierunku, ale jeżeli chcesz rozszerzyć tę skalę kształcenia w pełnym wymiarze, to po prostu zwróć się z wnioskiem aktualizującym i wtedy czy minister, czy komisja, czy ktokolwiek inny dokona ponownego przeglądu tych zasobów, którymi dysponujesz. Tak więc my czerpiemy stąd wiedzę, tylko też nie odczytujemy informacji w ten właśnie sposób.

Natomiast rzeczywiście jest tak, że też studiujemy takie podejście, które, mam nadzieję, będziemy w stanie wprowadzić w pewnym momencie, takiego *risk-based approach*, gdzie będziemy dokonywali oceny ryzyka funkcjonowania kierunku. I całkiem możliwe właśnie, że taka ocena, akredytacja może się odbyć w troszeczkę innych warunkach, w uproszczonych warunkach, może w innym okresie itd. Może jednocześnie takich kierunków mogłoby być więcej, bo też są takie postulaty ze strony na przykład KRASP, aby komasować – użyję takiego słowa, cokolwiek to znaczy – oceny kierunków prowadzonych w jednej jednostce. To jest do rozważenia oczywiście. To nigdy nie zastąpi tej proponowanej przez nas oceny kompleksowej, ale są pewne rzeczy, które możemy poprawiać.

Odnosząc się jeszcze do przewodniczącego Szczerby. Nie jesteśmy taką instytucją, która jest, powiedzmy, organem doradczym ministra itd., aczkolwiek chcemy być jednostką, która będzie kierowała opinie do każdego podmiotu – jeśli to będzie akurat pan minister czy pani minister, to dobrze. Tak naprawdę instytucją, którą chcemy być, albo instytucjami, które chcielibyśmy, aby były w Polsce, to właśnie takie, które będą stanowiły o jakości kształcenia i będą pełnoprawnymi członkami właśnie tych organizacji europejskich, o które walczymy.

To, że ciągle przejawia się ten wątek, szanowni państwo, niezależności, to nie jest moja tutaj domena, w cudzysłowie, tylko to jest fakt. Fakt, po prostu. On jest następujący. Tak jak państwa kierunki czy uczelnie są oceniane, tak i my jesteśmy ocenieni – przyjechała niezależna instytucja zagraniczna, oceniła nas i na koniec jest taka decyzja. My, w cudzysłowie, obiecaliśmy im, że wprowadzimy pewne rozwiązania, ale te rozwiązania wymagają zmian prawnych, które już nie są w naszej gestii tak naprawdę. Zatem ciągle o to postulujemy i o tym fakcie mówimy. Cieszę się, że jest teraz zespół do spraw opracowania strategii, który powołał minister. Myślę, że tam też ten wątek będzie się gdzieś pojawiał.

Też chciałbym podziękować i powiadomić państwa, że też uczestniczymy w posiedzeniach i Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, gdzie nasz głos gdzieś tam jest słyszalny, i w Konferencji Rektorów. Tak że cały czas staramy się docierać z tą informacją. Nie siedzimy cichutko, tylko informujemy i budujemy świadomość uczelni – po to, by wiedziały, że uruchamiając samoistnie kierunek kształcenia, to uruchamiają go sami, we własnym zakresie, własnej organizacji, który na poziomie europejskim nie jest widoczny. I teraz, taki świadomy absolwent czy świadomy kandydat na studia wejdzie sobie do tych europejskich systemów bazodanowych i tam sprawdzi, czy ten kierunek jest, czy go nie ma i zada pytanie: „O co chodzi?”. Takie pytania do nas trafiają.

Był wątek jeszcze – pani przewodnicząca go poruszyła – uniwersytetów europejskich. My się bardzo cieszymy, że mamy te uniwersytety, ale właśnie same uczelnie zderzają się z taką sytuacją, że partnerzy europejscy wymagają: „Hola, ale gdzie macie akredytację kierunku, który chcecie uruchomić albo który chcemy wspólnie uruchomić. Przecież to jest konieczne, aby środki unijne były właściwie wydane... w ogóle transza została uruchomiona i w ogóle otrzymać finansowanie”. Zatem też wykonaliśmy taki wysiłek wyjścia naprzeciw oczekiwaniom uczelni i przeprowadziliśmy już pierwszą taką ocenę *ex ante* właśnie w takim trybie standardu międzynarodowego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Mamy to doświadczenie, jesteśmy gotowi. To jest, gigantyczny wysiłek, który wynika z potrzeby, ale z mojej perspektywy cieszę się, że uczelnie o tym wiedzą, w tym przypadku Uniwersytet Jagielloński, ale także inne uczelnie, które zgłaszają się do naszej komisji, aby taką ocenę móc uzyskać.

Teraz jeszcze odnośnie do tego wątku europejskiego albo zagranicznego. Szanowni państwo, powiem w ten sposób. Jaki jest potencjał? Przede wszystkim najważniejszą wartością dodaną jest możliwość w ogóle wejścia do gry jako prawdziwa agencja europejska, która funkcjonuje na tym poziomie. Ponieważ jeżeli nas tam nie ma – w chwili obecnej nas nie ma, czyli nie akredytujemy – to nie uczestniczymy w opracowaniu standardów, w takich szczegółach, w praktyce. Nikt się do nas też nie zwraca w jakimś sensie, bo wiedzą, że nie możemy tego wykonać. Tak że samo już wejście do tego obszaru i pokazanie, że mamy taką kompetencję, jest już

gigantyczną wartością dodaną, która, myślę, że doskonale może świadczyć o systemie szkolnictwa wyższego w Polsce.

I na koniec chciałbym powiedzieć, że wydaje mi się, że my, jako komisja, mamy kompetencje do tego... jestem przekonany, że mamy kompetencje, aby zaproponować rozwiązania, które mogłyby być ewentualnie przedmiotem dyskusji czy w ramach właśnie zespołów ministra, czy ministrów, czy zespołów w ramach konferencji. Możemy też, jeśli byłaby taka wola, powołać taki zespół właśnie, do którego weszłyby osoby także z poszczególnych podmiotów, i tam mogliśmy takie rozwiązania przedyskutować, zaproponować i wrócić w jakieś miejsce. To miejsce byłoby fantastyczne na przedyskutowanie takich rozwiązań, gdyby była taka dobra wola. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca PKA prof. dr hab. inż. Grażyna Jaworska:

Czy można jeszcze?

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Oczywiście.

Wiceprzewodnicząca PKA prof. dr hab. inż. Grażyna Jaworska:

Uzupełniając głos pana przewodniczącego, chciałabym dodać – zresztą to powiedział pan Mateusz Kopaczyński, nasz ekspert do spraw studentów – że nie mamy w tej chwili narzędzi do akredytacji studiów podyplomowych. W związku z tym myślę, że to jest jedna z też pilniejszych spraw do....

Dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich MNiSW Marta Kapusta:

Nowelizacja jest w kolejce.

Wiceprzewodnicząca PKA prof. dr hab. inż. Grażyna Jaworska:

Właśnie. Tak że tylko tytułem uzupełnienia.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Bardzo dziękuję. Oczywiście, jeżeli po ewentualnych pracach byłaby jakaś wola przedyskutowania założeń zmian ustawowych, to nasze posiedzenia zawsze są jak najbardziej otwarte i jesteśmy chętni, żeby tu współpracować.

Przekazuję głos pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Organizacji Uczelni, Kształcenia i Spraw Studenckich MNiSW Marta Kapusta:

Szanowni państwo, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest w ciągłym dialogu z Polską Komisją Akredytacyjną, mamy cykliczne spotkania w różnej tematyce. Tutaj też takim aspektem szerokiego wsparcia jest akceptacja nowego statutu PKA, tak że widzimy tutaj szerokie pole współpracy i działania. Natomiast bez wątpienia PKA jest tym organem wspomagającym ministerstwo w ocenie jakości kształcenia na uczelni.

Jeżeli chodzi o kryteria oceny programowej, to minister określa ściśle kryteria w rozporządzeniu, tak że PKA w swoim statucie te kryteria ma ujęte. To odnośnie do tych takich rozbieżności tutaj. Te kryteria są uwzględnione, są wskazane i można ogólnie mieć do nich dostęp.

Jeżeli chodzi o współpracę z Ministerstwem Zdrowia, to również chciałabym wspomnieć państwu, że Ministerstwo Zdrowia dysponuje taką swoją instytucją, która również prowadzi akredytację. Jest to Krajowa Rada Akredytacji Szkół Pielęgniarek i Położnych – CRESPiP, która przed otwarciem kierunku również go opiniuje i wydaje swoją opinię.

Jeżeli chodzi o osobowość prawną, to ministerstwo akceptuje. I to też wspominałam. Rozmawialiśmy z panem przewodniczącym, że jednak jest ona niezbędna i tutaj wspieramy pracę w tym obszarze.

Szanowni państwo, uczelnie w Polsce mają bardzo szeroką autonomię. Ministerstwo pełni funkcję nadzorczą. Jeżeli chodzi o kontrolę, to oczywiście dysponuje Departamentem Kontroli i Audytu i w ramach funkcji nadzorczej przeprowadza również kontrole we wskazanych jednostkach czy uczelniach, więc tutaj PKA absolutnie nie ma funkcji kontrolnych. Tak jak

wspominaliśmy, jest to funkcja wspomagająca pracę ministerstwa. Po wydaniu uchwały minister oczywiście traktuje tę uchwałę jako opinię do utworzenia na przykład danego kierunku.

Sprawa dotycząca studiów podyplomowych. Ministerstwo pochyliło się nad tą sprawą, trwa nowelizacja ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, więc kwestie studiów podyplomowych, jak i wiele innych kwestii, tutaj również będą uwzględnione. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Olko (Lewica):

Dziękuję bardzo.

W takim razie, proszę państwa, musimy kończyć, bo za chwilę zaczynamy głosowania na sali.

Zamykam dyskusję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Mam nadzieję oczywiście, że będziemy do tematu wracać, ale dzisiaj zamykam posiedzenie i dziękuję państwu bardzo.